Rok XIV Nr. 128. SOSNOWIEC, środa 10 maja 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 11, tel. 71-381, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Pełnomocnictwa dla rządu uchwalone

Wódz Naczelny w właściwym momencie powie: „MASZEROWAĆ"!

WARSZAWA, 8. 5. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił o przyjęciu przez Senat bez zmian 29 projektów ustaw, w czym 10 ustaw ratyfikacyjnych.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisyj dwa rządowe projekty ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1938 i 1939 oraz na r. 1939/40, jak również 4 projekty ustaw, złożone przez posłów.

Pos. Browiński referował z kolei projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Sytuacja polityczna w świecie, która nie z naszego powodu tak się ułożyła, wymaga od nas **pogotowia i pewnego rodzaju mobilizacji życia gospodarczego.** To skłania rząd do postawienia wniosku o pełnomocnictwach.

Obok ograniczeń, wynikających z treści wniosku, rząd w oświadczeniu p. wicepremiera, złożonym na komisji prawniczej i znanym wysokiej izbie z prasy, oświadcza, **że tylko te sprawy będą przedmiotem dekretów, których przeprowadzenie przez ciała ustawodawcze bądź ze względu na pilność, bądź też na charakter tych spraw, byłoby niewskazane.**

W pełnej świadomości, że ster państwa spoczywa w dobrych i pewnych rękach, że organy kierownicze czułe są na każde niebezpieczeństwo, że wódz naczelny we właściwym momencie powie „baczność" lub „maszerować" (huczne oklaski) — możemy w pełnym zaufaniu udzielić rządowi pełnomocnictw, jako koniecznego instrumentu działania w obecnej chwili.

Sejm, votując pełnomocnictwa, nie tylko pragnie ułatwić rządowi jego pracę, ale także pragnie dać wyraz gotowości całego społeczeństwa do podjęcia wszelkich wysiłków, mających na celu obronę państwa (oklaski).

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Projekt międzynarodowej konferencji pod przewodnictwem Ojca św.

WARSZAWA, 9. 5. „New Jork Times" podaje dziś wiadomość, jakoby Ojciec św. zwrócił się do premierów i ministrów spraw zagranicznych rządów: Włoch, Rzeszy, Francji, Anglii i Polski z propozycją odbycia pod przewodnictwem Jego konferencji, celem rozpatrzenia sporu tak w kwestii Gdańska jak i roszczeń kolonialnych.

W ciągu dnia dzisiejszego wiadomość ta została o tyle skonkretyzowana, — aczkolwiek dotąd Warszawa nie otrzymała oficjalnego zaproszenia, — że rozmowy nuncjuszów papieskich zarówno w Berchtesgaden jak i Paryżu miały na celu przygotowanie tej właśnie konferencji.

PROGRAM NARAD MUSIAŁBY BYĆ ŚCIŚLE USTALONY

PARYŻ, 9.5. Minister Bonnet udzielił dziś na konferencji prasowej wyjaśnień w sprawie mającej się odbyć z inicjatywy Stolicy Apostolskiej konferencji międzynarodowej. Minister jednak uzależnił udział w tej konferencji od uprzedniego ustalenia ścisłych ram programu narad.

W politycznych kołach polskich sądzą, że udział Polski w tej konferencji jest uzależniony również od ścisłego sformułowania przedmiotu narad; poza te granice decyzje tam powzięte wyjść by nie mogły.

Nowy zamach Hitlera

tym razem gotowany jest na Jugosławię

LONDYN, 9. 5. Zdaniem tutejszych kół politycznych Jugosławia będzie obecnie przedmiotem nowej ofensywy dyplomatycznej włosko - niemieckiej. Jugosławia ma być poddana podczas jutrzejszej wizyty w Rzymie księcia regenta Pawła, któremu towarzyszy minister Markowicz, naciskowi, by podporządkowała się polityce państw osi, ku której grawitują już całkowicie Węgry i Hiszpania.

Jednym ze środków presji na Jugosławię ma być zaaranżowanie zamieszek i tarć niemiecko - jugosłowiańskich na pograniczu Slowenii. To też prasa wiedeńska już podjęła kampanię przeciwko Słowańcom, oskarżając ich o wrogi stosunek do mniejszości niemieckiej.

Ożywienie stosunków polsko-sowieckich

oznacza nominacja nowego ambasadora w Warszawie

WARSZAWA, 9. 5. W związku z nominacją nowego ambasadora sowieckiego przy rządzie polskim, zwracają uwagę w kołach, zbliżonych do M. S. Z. że nominacja ta jest pierwszym posunięciem nowego komisarza dla spraw zagranicznych i szefa rządu sowieckiego Mołotowa wobec Polski.

Stanowisko ambasadora sowieckiego w Warszawie opróżnione zostało w listopadzie 1937 r. po byłym ambasadorze Gawtianie, który został odwołany do Moskwy i jak krążą pogłoski, ma już nie żyć.

W ciągu przeszło półtora roku exkomisarz Litwinow nie spieszył się z obsadzeniem placówki warszawskiej, którą kierował zastępca charge d'affaires pan Listopad. Dopiero po ustąpieniu komisarza Litwinowa premier Mołotow uznał widocznie za jedno z najważniejszych posunięć uaktywnić ambasadę sowiecką w Warszawie.

To też w kołach dobrze poinformowanych oczekuje się przybycia nowego ambasadora sowieckiego Szaronowa jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Ogólnie spodziewane jest ożywienie stosunków dyplomatycznych między Warszawą i Moskwą.

Gen. Rasztikis w Polsce

Naczelny wódz armii litewskiej przybył do Warszawy

WARSZAWA, 9. 5. Dziś w godzinach rannych przybył do Warszawy na zaproszenie Pana Marszałka Śmigłego-Rydza naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis.

O g. 8.30 pociąg, wiozący p. gen. Rasztikisa i jego świtę, zajechał na peron. Wysiadającego z wagonu gen. Rasztikisa powitał p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Przy dźwiękach hymnu narodowego gen Rasztikis odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przeszedł w towarzystwie marszałka Śmigłego-Rydza przed jej frontem. Następnie przy dźwiękach marsza generalnego p. gen. Rasztikis i p. Marszałek Śmigły - Rydz udali się do wyjścia.

PIERWSZE WIZYTY

WARSZAWA, 9. 5. PAT. Przybyły dziś w godzinach rannych do Warszawy naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis złożył w godzinach popołudniowych wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach przedpołudnowych gen. Rasztikis złożył wizytę min. Beckowi.

Tajemnicze wybuchy w Pradze

Czesi jęczą w niewoli niemieckiej

Liczne aresztowania, kontrola prasy, radia i teatru

PRAGA, 9. 5. PAT. Wobec wzmagających się z dniem każdym we wszystkich warstwach społecznych czeskich nastrojów antyniemieckich, przejawiających się coraz częściej na zewnątrz wyraźnym występowaniem przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, władze niemieckie przeprowadziły szereg zarządzeń, zmierzających do całkowitej reglamentacji życia. Prasa, radio, teatr zostały podporządkowane bezwzględnej i bezpośredniej kontroli. Redakcje pism zobowiązały się przez podpisanie specjalnych rewersów do zamieszczania wszystkich komunikatów czeskiego biura prasowego, które są dosłownym tłumaczeniem „Deutsches Nachrichten Böro" oraz innych agencyj niemieckich. Reglamentacja ta dochodzi do tego stopnia, że się określa kolejność komunikatów na poszczególnych szpaltach dzienników.

Przemysł, handel zostały opanowane przez Niemców. Na podstawie specjalnego dekretu skierowanego do zarządów poszczególnych zakładów przemysłowych, instytucyj pieniężnych, domów handlowych itp., wydelegowani zostali komisarze, przeważnie Niemcy.

Życie publiczne w lokalach, na ulicy, jest pod stałym dozorem sztabu wywiadowców, rekrutujących się z Niemców sudeckich, mówiących dobrze również językiem czeskim.

PRAGA, 9. 5. PAT. Wczoraj odbyła się w Pradze podniosła uroczystość z okacji przewiezienia szczątków wielkiego poety czeskiego Machy do Pragi do grobów zasłużonych. Uroczystość ta przybrała charakter wielkiej manifestacji narodowej.

PRAGA, 9. 5. PAT. W jednym z domu w centrum miasta doszło w nocy do tajemniczego wybuchu, który zdemolował 5-piętrową kamienicę. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn wybuchu.

PRAGA, 9. 5. PAT. Aresztowany przez Gestapo przed kilku dniami b. marszałek senatu czesko-słowackiego, Soukup, został wczoraj zwolniony z więzienia.

PRAGA, 9. 5. Wielkie wzburzenie wśród ludności praskiej wywołał fakt zaaresztowania w jednym z lokali 10-ciu Czechów którzy śpiewali przy piwie żartobliwe piosenki antyniemieckie.

Czterech Czechów aresztowano za antyhitlerowskie wystąpienia, popełnione przed dwoma laty.

Bardzo liczne aresztowania są wśród robotników za rzekome uprawianie sabotażu.

Kto wygrał na loterii

W dniu 8 bm. w dalszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20,000 padła na nr. 164662.

Zł. 50,000 na nr. 154440.

Zł. 10,000 na n-ry: 30100 34386 49950 123620 103492 105251 162221 164424.

Zł. 5.000 na n-ry: 6542 75674 79145 83625.

Zł. 2.500 na n-ry: 4535 64363 69603 101397 107456 111936 113268 132790 138588.

Zł. 2.000 na n-ry: 7073 47222 54554 93136 94635 157392.

Zł. na n-ry: 5705 12675 15983 21575 24030 25594 30441 32999 33724 36383 38992 41488 50485 6319 65779 67987 73969 76676 81944 82164 82455 87281 91883 95208 97035 104327 103034 105828 109471 111655 114470 122496 124229 136503 137769 138196 141815 143563 43974 147672 152015 155035 156404 136426.

WARSZAWA, 9.5. W dzisiejszym ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

75.000 zł. na nr. 29514.

15.000 zł. na nr. 153794 133667.

10.000 zł. na nr. 84328.

10.000 zł. na nr. 120213 121307 131057 140764 146362.

5.000 zł. na nr. 78664 147456.

2.500 zł. na nr. 50742 71736 90346 95510 111474 130984 140786 155384 155485

2.000 zł. na nr. 9041 10784 19352 41053 47826 58615 64626 98358 98453 113900 125187 135581 158136.

PROJEKT USTAWY

w sprawie kosztów leczenia w szpitalach

W Izbach Ustawodawczych złożono rządowy projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, mający na celu ostateczne uregulowanie tego zagadnienia przez zastąpienie szeregu dotąd obowiązujących ustawie przepisów nową jednolitą ustawą.

Projekt powyższy składa się z 50 artykółów. W wypadku przyjęcia przez Izby Ustawodawcze tego projektu, nowa ustawa weszłaby w życie z dniem 1 kwietnia 1940 r.

Projekt ustawy mówi, iż niemożność pokrycia kosztów leczenia zachodzi wtedy, gdy osoby obowiązane nie mogą pokryć tych kosztów z własnych środków, a w szczególności gdy pokrycie tych kosztów mogłoby nastąpić tylko z naruszeniem majątku albo warsztatu pracy, niezbędnych do zapewnienia środków utrzymania osób obowiązujących i ich rodzin.

Samobójstwo Gierszewskiej?

APELACJA W PROCESIE KUCHARSKICH.

W Warszawie targnęła się na życie żona śp. inż. Gierszewskiego zamordowanego przez skazaną na 15 lat więzienia Julię z Gierszewskich adwokatową Kucharską. Charlotta Gierszewska zażyła w swym mieszkaniu znaczną ilość weronalu. Gierszewską w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Do sądu wpłynęła skarga apelacyjna prokuratora, domagającego się dla Kucharskiej kary śmierci, zaś obrońcy w odwołaniu proszą o uniewinnienie jej.

—oOo—

FLOTA NIEMIECKA U WYBRZEŻY DANII.

Po raz pierwszy od czasów wojny światowej flota niemiecka odbywa manewry w Skagerraku w pobliżu Jutlandii.

W manewrach biorą udział 32 okręty wojenne różnych rodzajów oraz siły lotnicze.

ARESZTOWANIA CUDZOZIEMCÓW W AUSTRII.

W Wiedniu aresztowano czterech obywateli angielskich, a w Grazu dwóch Anglików amerykańską parę małżeńską. Zarzuca się im przekroczenia dewizowe i szpiegostwo.

Samobójca zgłosił się

o pomoc lekarską do szpitala

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu zgłosił się onegdaj wieczorem 28-letni Marian Wąsowicz, zamieszkały w Sosnowcu z prośbą o udzielenie mu pomocy lekarskiej, gdyż, jak oświadczył, przed chwilą usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny i obecnie odczuwa silne bóle w żołądku.

Wąsowiczowi udzielono natychmiast pomocy. Przebywa on w szpitalu i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wąsowicz zeznał, że targnął się na życie z powodu braku pracy.

Na szpaltach pism

POLSKA I LITWA

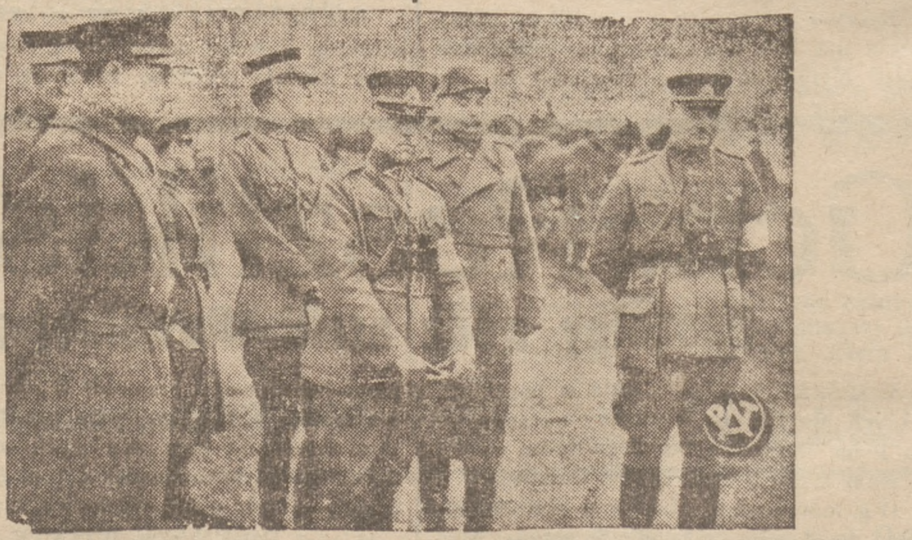
W związku z wizytą gen. Rasztikisa wileński „Goniec Poranny" omawia stosunki polsko litewskie:

„Wcześniejszemu pogłębieniu tych stosunków przeszkadzały dotychczas nie tyle może sporne zagadnienia między obu państwami ile niemożność przełamania w tak krótkim czasie antypolskiego nastawienia psychiki społeczeństwa litewskiego, urabianej w tym duchu w ciągu lat dwudziestu. Pod tym względem jednak zaszły ostatnio w Litwie dość widoczne zmiany.

Oświadczenie litewskiego ministra oświaty, że rozwojowi szkolnictwa polskiego w Litwie nie będą czynione żadne przeszkody większa swoboda polskiej prasy, która nie podlega już w Litwie takim drakońskim konfiskatom jak dawniej, dość żywa wymiana turystyczna, zupełna zmiana tonu prasy litewskiej wobec Polski, klauzula największego uprzywilejowania dla importowanych towarów polskich, a wreszcie, pierwsza w historii powojennej obu krajów, oficjalna wizyta w Polsce naczelnego wodza armii litewskiej, gen. Rasztikisa, — oto co upoważnia nas do snucia jak najlepszych horoskopów o przyszłości stosunków polsko litewskich".

Stwierdzając, że ze strony polskiej zmiana w nastawieniu Litwy witana jest z radością i sympatią, podkreśla „Goniec Poranny":

„Polska o zbliżenie z Litwą przez lat dwadzieścia wytrwale zabiegała, rozumiejąc, że zarówno interes życiowy Polski jak i Litwy konieczność takiego zbliżenia dyktował. Dziś przyśpiesza je wspólne niebezpieczeństwo niemieckie. Litwa wie doskonale, że ze strony Polski nie grozi jej absolutnie nic, coby interes narodowy Litwy czy suwerenność państwową mogło narazić na jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Istnienie naprawdę niepodległej Litwy, związanej z Polską węzłami przyjaźni, leży w najgłębszym interesie Polski, podobnie jak żywotny interes Litwy wymaga istnienia przyjaźnie wobec niej usposobionej wielkiej Polski. Skoro więc interesy obu krajów są tak bardzo zbieżne, należy uczynić wszystko, by wzajemne stosunki zacieśniły się jak najbardziej".



Na zdjęciu gen. Rasztikis na manewrach w otoczeniu generalicji i attaches wojskowych państw obcych, akredytowanych w Kownie. Obok stoi obecny premier litewski gen. Czernius

BEZUŻYTECZNE „SKARBY",

które stać się mogą prawdziwymi skarbami

Iluż z nas gdzieś w zakamarku szafy, czy w szufladzie biurka chowa pudełko z przeróżnymi „skarbami", których szkoda wyrzucić, bo zawsze przedstawiają jakąś wartość, a — tak na dobrą sprawę — nie wiadomo, co z nimi począć? Są to złote czy srebrne przedmioty wyszłe z użytku, a raczej przeważnie szczątki po przedmiotach — jakieś kawałki staromodnych dewizek, jakieś łańcuszki, połamane i pogięte bransoletki, srebrne trzonki od noży, oprawy po pierścionkach itp.

Właściwie nikomu niepotrzebne, nieużyteczne przedmioty.

Trochę tego szkoda zanieść do jubilera i sprzedać, bo cóż się za to dostanie? A często do różnych takich przedmiotów przywiązane są jakieś wspomnienia, łączy się je z jakimiś przeżytymi chwilami, czy osobami, których już nie ma.

Leżą więc sobie w głębi szafy, zapomniane, nie służące nikomu ani niczemu. I pewnie już nigdy do niczego służyć nie będą. A Jednak...

Pojedyńczo wzięte, te różne złote i srebrne odpadki po ozdobach, czy przedmiotach codziennego użytku przedstawiają często znikomą wartość Gdyby jednak zebrać te przedmioty, rozsiane po tysiącach i dziesiątkach tysięcy domów, w jedną masę, czyż nie zebrałaby się pokaźna ilość szlachetnego kruszcu, która przedstawiałaby już może nawet bardzo dużą wartość?

Wyobraźmy sobie na chwilę, że wszystkie połamane pierścionki, bransoletki, łańcuszki, lichtarze, szczątki sztućców, medalioniki i resztki przeróżnych innych ozdób ze złota czy srebra, błąkające się po licznych zamożniejszych, czy choćby średnio zamożnych domach w całym kraju — zgromadzimy na jednym miejscu. Wyobraźmy sobie, jka wielka góra złota i srebra dałaby się z tego usypać.

I teraz zrozumiemy, że te przedmioty, które pojedyńczym ich właścicielom nie na wiele mogą się przydać, zebrane w jedną całość, mogłyby, dzięki swej dużej globalnej wartości, przynieść wielki pożytek ogółowi.

Ileż dzięki tym, dziś już bezużytecznym, kurzącym się w głębi szaf „skarbom", powstać by mogło nowych samolotów dla armii, ile dział, karabinowych maszynowych i wszelakiego sprzętu wojennego?

Prawda ta znalazła już pewne zrozumienie w społeczeństwie. Świadczą o tym najlepiej liczne zapytania,jakie napływały do sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, na temat sposobu, w jaki tego rodzaju przedmioty przekazać można na rzecz armii.

Na skutek tych to zapytań, sekretariat Funduszu Obrony Narodowej zwrócił się do poczty o ułatwienie dostarczania tego rodzaju drobnych dirów. Ministerstwo poczt i telegrafów zwolniło wszelkie przesyłki wartościowe, przeznaczone na FON, od opłat pocztowych.

Wystarczy więc po prostu tego rodzaju bezużyteczne a wartościowe przedmioty zapakować w paczkę, opatrzyć w napis „Dar na F. O. N.", zaadresować do ministerstwa spraw wojskowych, biuro budżetowe, Warszawa , i oddać w najbliższym urzędzie pocztowym, nawet anonimowo.

Oczywiście ofiarność społeczeństwa na rzecz armii jest wielka. Mimo subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej, wzrosła ona właśnie w okresie tej subskrypcji dziesięciokrotnie, jak to stwierdzono przy okazji sprawozdania z wyników subskrypcji na pożyczkę. Jednakże ilu z nas, którzy już dali to, co mogli, posiada w domu właśnie takie drobne, bezużyteczne przedmioty ze złota czy srebra? Często wartość ich jest tak mała, że ofiarodawca wstydzi się występować z taką ofiarą. Jest to jednak niesłuszny wstyd. Ofiary te nie będą bynajmniej małe z chwilą, kiedy będą już zebrane w jedną całość. A ostatecznie, jeśli ktoś krępuje się złożyć na FON przedmioty wartości często zaledwie kilku złotych — to może to, dzięki ułatwieniom przyznanym przez pocztę, uczynić anonimowo. Będzie to właśnie najlepsza forma dla tego rodzaju drobnych ofiar.

a. d.

Pożyczka angielska dla Polski

Rokowania bliskie zakończenia

Według wiadomości ze źródeł londyńskich, rokowania o pożyczkę angielską dla Polski, a której prasa angielska i światowa szeroko się rozpisywała, prowadzone są w Londynie przy udziale specjalnie w tym celu przybyłej delegacji rządu polskiego.

ROKOWANIA TE SĄ W PEŁNYM TOKU

i — jak sądzą w Londyńskich kołach finansowych — już w najkrótszym czacie należy oczekiwać ich sfinalizowania w sensie pozytywnym.

Szczegóły negocjowanego w Londynie układu finansowego polsko-angielskiego trzymane są narazie w tajemnicy i ogłoszone będą po jego zawarciu.

Jak słychać, w ramach tego układu położony będzie duży nacisk na znaczną

ROZBUDOWĘ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH POLSKO-ANGIELSKICH,

która się wyrazi w znacznym zwiększeniu dotychczasowych obrotów towarowych pomiędzy oboma krajami.

Zwiększenie tej wymiany będzie następować stopniowo i znaleźć ma m. in. wyraz w utworzeniu specjalnej instytucji (jednej lub kilku), coś w rodzaju

WIELKICH ANGIELSKICH KOMPANII HANDLU ZAGRANICZNEGO —

z udziałem kapitałów polsko-angielskich. Rozszerzenię współpracy gospodarczej polsko-angielskiej napotyka w Anglii na bardzo korzystną, dobrą i przychylną atmosferę, choćby z uwagi

NA DUŻE ZAINTERESOWANIE

POLSKĄ W ANGLII,

jakie datuje się zwłaszcza od znanych wydarzeń na arenie polityki europejskiej.

W Anglii ugruntowało się na tle ostatnich wydarzeń politycznych przekonanie i świadomość, że Polska jest najsilniejszym mocarstwem w tej części Europy i że współpraca z nią dla Anglii będzie korzystna.



OFIARNOŚĆ ŚWIATA PRACY NA RZECZ ARMII.

Na zdjęciu — moment uroczystego przekazania na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie w dniu 7 maja b. r sprzętu wojennego armii, ufundowanego przez robotników zrzeszonych w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych. Ofiarowany przez robotników polskich sprzęt wojenny przyjął gen. Trojanowski, dziękując w imieniu wojska za ten piękny przejaw patriotyzmu polskiego świata pracy. Uroczystość odbyła się podczas wielkiej manifestacji Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych przy udziale około 15.000 delegatów robotniczych, zorganizowana pod hasłem „Robotnicy polscy — w hołdzie armii.

Krytyczna sytuacja gospodarcza w Niemczech

Obecną sytuację gospodarczą w Niemczech porównuje ostatnio już i niemiecka prasa gospodarcza do okresu wojny światowej. „Der Deutsche Volkswirt" pisze dosłownie, że stan obecnego napięcia gospodarczego, z jego niebywałym wkładem sił materialnych i ludzkich, da się jedynie porównać z tym, co się działo w Niemczech w czasie wojny światowej. To przyznanie się czołowego organu ekonomii niemieckiej do krytycznej sytuacji, odpowiadającej najgorszemu okresowi z czasów przegranej wojny, jest dowodem, że nawet najlepiej funkcjonujący aparat propagandowy nie może już dłużej tego stanu ukryć przed społeczeństwem. „Der Deutsche Volkswirt" wylicza kolejno punkty krytyczne w gospodarce kraju.

Punkt pierwszy: tarcia przy rozdziale surowców, rąk roboczych i możliwości transportowych pomiędzy zamówieniami wojskowymi, zwłaszcza tymi, które wiążą się z silnymi przygotowaniami wojennymi, a zamówieniami miejskimi przy przebudowie miast, dokonywanej dla ochrony przed ewentualnym nalotem nieprzyjacielskim i wszystkimi innymi zamówieniami dla eksportu, dla rynku wewnętrznego, itd. Szczególnie ostro występują tarcia przy zdobywaniu kwalifikowanych robotników, którzy drogą umownych znaków w ogłoszeniach w prasie szukają coraz to nowych miejsc pracy i mimo zarządzeń i repressji ciągle zmieniają warsztaty pracy, wzmagając ogólny chaos, jaki panuje w pozornie „planowej" i „kierowanej" wojennej gospodarce niemieckiej.

Punkt drugi: trudności w transporcie, które mogłyby doprowadzić do katastrofy, przyznaje się wspomniany organ, gdyby w porę nie zostały podjęte nowe inwestycje kolejowe. „Reichsbahn", przeładowana transportami na niezliczone zjazdy partyjne, wycieczkami organizacji „Siła przez radośc" i ciągłymi imprezami propagandowymi, deficytowa od chwili dojścia do władzy narodowego-socjalizmu, nie może podołać nowym zadaniom i coraz częściej odmawia posłuszeństwa.

Punkt trzeci: brak rąk do pracy na wsi przybiera zupełnie katastrofalne rozmiary. Namiestnik Saksonii, Mutschman, wydał zarządzenie, że każdy zakład przemysłowy musi odkomenderować 1 — 2 proc. swojej załogi do robót polnych. Przy okazji opublikowano pewne cyfry, które rzucają ciekawe światło na stosunki na wiejskim rynku pracy. Na 2 miliony posiadaczy książeczek pracy w Saksonii, 120 000 przypadało na robtników rolnych. Na wiosnę 1937 roku brakowało rolnictwu saskiemu 10.000 ludzi, na wiosnę 1938 — 23.000 a na wiosnę 1939 już 40.000, czyli 1/3 całego zapotrzebowania.

Punkt czwarty: trudności w eksporcie Niemcom brak dewiz mimo kompensacyjno towarowych umów z krajami bałkańskimi i nawet zapowiadana umowa z Włochami dla stworzenia „wspólnoty gospodarczej" nie zmieni w niczym sytuacji. W obrocie z zagranicą trzeba płacić, stwierdza melancholijnie „Der Deutsche Volkswirt", a Niemcy nie mają dewiz.

Wymienione cztery punkty są ogniskami zbliżającego się w sposób nieuchronny kryzysu niemieckiej gospodarki. Nie należy się łudzić, ażeby to przyszło szybko. Gospodarstwo niemieckie, alimentowane szereg lat kapitałami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi zdobyło dużą siłę żywotną może długo przetrzymać olbrzymie zbrojenia dla celów napastniczych oraz obliczone na efekt poczynania inwestycyjne. Ale choroba się czai w gospodarczym organiźmie Trzeciej Rzeszy i pilne śledzenie niemieckiej prasy gospodarczej pozwala już ustalać wyraźne symptomy tej choroby.

ab.

DRUGI WERSAL DLA NIEMIEC BĘDZIE OSTRZEJSZY.

B. premier francuski Andre Tardieu ogłosił list otwarty do Hitlera pt. »Odpowiedź zbrodniarza», w którym stwierdza że nadchodzące wypadki mogą się skończyć »drugim Wersalem, który dla Was (Niemiec) będzie znacznie ostrzejszy«.

SPOTKANIE GAFENCU Z PATIOMKINEM.

Wicekomisarz spraw zagranicznych ZSSR, Potiemkin przybył do Rumunii, gdzie spotkał się z ministrem Gafencu.

Ochotnicy z 1918—1921 r. oznaczeni krzyżem lub medalem

będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu pracy

Komisja wojskowa Senatu onegdaj rozpatrywała projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustanowieniu krzyża zasługi za dzielność oraz projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojną.

Pierwszy z tych projektów rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać krzyż zasługi za dzielność na wszystkich żołnierzy. Dotychczas odznaczenie to nadawane było jedynie funkcjonarjuszom policji państwowej, żołnierzom K. O. P. i funkcjonarjuszom straży granicznej. Nowelę przyjęto jednogłośnie bez zmian.

Projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę zreferował sen. Siciński. W wyniku rozprawy projekt przyjęto jednomyślnie, wprowadzając szereg poprawek: w myśl poprawek odznaczenia będą przysługiwały osobom, które pełniły służbę ochotniczą w latach 1918 — 1921 i przyczyniły się do ugruntowania niepodległości ojczyzny.

W związku z tą poprawką krzyż ochotniczy za wojnę będą mogli otrzymać poza ochotnikami, którzy pełnili służbę na froncie — także ochotnicy, którzy pełnili służbę conajmniej przez 6 miesięcy na stanowiskach instruktorów w szkołach wojskowych broni w obozach szkolnych. Nadto zmieniono przepis dotyczący zatru dnienia odznaczonych. Uchwała sejmowa przewidywała dla odznaczonych pierwszeństwo zwłaszcza przy obsadzaniu nowootworzonych placówek gospodarczych.

Komisja senacka przepis ten zmieniła w ten sposób, że ochotnicy odznaczeni krzyżem lub medalem ochotniczym za wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy. Poza tym komisja uchwaliła rezolucję treści następującej:

»Senat wzywa Rząd, aby w najbliższym czasie po wydaniu ustawy o krzyżu ochotniczym za wojnę i zorientowaniu się ilu jest odznaczonych przygotował ustawę zrównującą ochotników odznaczonych krzyżem ochotniczym za wojnę z niepodległościowcami w sprawie zapewnienia pracy i zaopatrzenia».

Zadziwiająca wysokość

subskrypcji firmy „Dobrolin"

Znana w całej Polsce firma „Dobrolin" subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na imponującą sumę zł. 370.000. Prócz tego pracownicy tej firmy subskrybowali zł. 32.650.—, czyli łączna suma subskrypcji firmy przekroczyła 400.000 zł. Jest to godny podziwu i pochwały wysiłek, stanowiący dowód obywatelskiego ustosunkowania się do sprawy obronności Polski.

Jeżeli fabryka, produkująca drobne artykuły codziennego użytku, subskrybowała tak wielką sumę, mimo woli nasuwa się pytanie, ile subskrybował wielki przemysł, obracający setkami milionów złotych.

Drzazgi

BZY I TY...

Choć cośkolwiek jeszcze chłodno, ale zawsze to już maj, najliryczniejszy miesiąc roku. Skropieni majowym, pachnącym deszczykiem rodzą się poeci i produkcja wierszy w tym właśnie miesiącu jest największa. Trudno. Mus. »A jak mus — to mus« — pisać trzeba i innej na to rady nie ma.

Większość owych majowych poetów ma jednak ten miły zwyczaj, że już w czerwcu wiersze swe wrzuca do pieca. Część jednak przysyła je do redakcji z prośbą o wydrukowanie.

Serce mam miękkie i nie mogę odmówić takiej prośbie. W zasadzie wierszy nie drukujemy. Przemycę więc tu, w »Drzazgach«, chociaż dwie strofki nadesłanego nam wierszyka pt. »Rozkwitły bzy«, aby tradycji wiosennej stało się zadość. Dla zachowania całkowitej bezpośredniości poetyckiej nie waham się zachować nawet dziewiczego stanu ortografii autora. A więc:

»Maj! Słońce żuciło orzywcze tchnienie
W ogrodach krzewy bzu okwitły
Tutaj zakochani znaleźli schronienie
W cichej rozmowie ręce się ich splotły.
Siedzą przytuleni do siebie i milczą
Tylko na niebie tarcza księżyca się śmiała
Majowa noc przesycona bzu wonnym zapachem
Szczerej miłość łańcuch skuwała«.

»O pierwsze w życiu wierszel« i pierwsza słodka randko!..

—oOo—

wim

Przy głośniku

TRZECIOMAJOWY KONKURS RADIOWY NA PIOSENKĘ POLSKĄ.

Wzorem lat ubiegłych Polskie Radio ogłosiło w dniu 3 maja Konkurs na piosenkę polską, któraby wzbogaciła repertuar rozgłośni radiowych i przyczyniła się do wyrugowania mało wartościowych piosenek obcych. Chodzi zatem o rozbudzenie wartościowej rodzimej twórczości muzycznej i poetyckiej w dziedzinie piosenki.

Temat i charakter piosenki jest dowolny z wyłączeniem jedynie motywów z nowoczesnych tańców egzotycznych. Tekst piosenki może być nowy lub oparty o dawne teksty polskie (fraszki, satyry itp.); może dotyczyć piękna kraju, mowy polskiej, polskich obyczajów, może być poświęcony rodzinie, domowi, życiu żołnierza, marynarza, robotnika, wsi itp

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 września, prace jury konkursowego trwać będą aż do kwietnia 1940 roku, kiedy to nadesłane piosenki zostaną ocenione i zakwalifikowane do nagrody. Rozdanie nagród odbędzie się publicznie dn. 3 maja przed mikrofonem Polskiego Radia, przy czym wszystkie nagrodzone piosenki zostaną nadane przez radio Spośród wyróżnionych przez jury piosenek słuchacze wybierają te, które najlepiej im się podobają i przysyłają swój głos do Polskiego Radia. Piosenki, które uzyskają najwięcej głosów otrzymają dodatkowe nagrody słuchaczy.

Polskie Radio wyznaczyło 15 nagród jury w łącznej sumie 3.160 złotych

Z teatru

Ułani księcia Józefa

KROTOCHWILA W 3-ch AKTACH W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Grana obecnie w Teatrze Miejskim w Sosnowcu krotochwila pt. «Ułani księcia Józefa» wystawiona została z okazji święta 3 Maja co do pewnego stopnia tłumaczy dyrekcję teatru. Bo cóż można było właściwie wystawić wobec chorobliwego braku stosownych sztuk w naszym narodowym repertuarze?

Dano więc miły, miejscami nawet wesoły drobiazg, by publiczność, patrząc się na historyczne mundury ułańskie miała choć namiastkę »świąteczności« i gali.

Aktorzy i reżyser dołożyli wszelkich starań, by widowsko wypadło jaknajlepiej i ich to zasługą, że można było bez specjalnego znużenia dotrwać do końca. Na marginesie trzeba dodać, że była to już ostatnia w Sosnowcu reżyseria p. Bielicza, który w tych dniach opuszcza nasz teatr. Ze szczerym żalem żegnamy w tym miejscu tego świetnego artystę wyrażając nadzieję, że może jeszcze kiedyś do nas zawita, by bawić widzów swym wyczerpanym komizmem.

wim.

Duża ilość zjazdów

w okresie trwania Wystawy w Sosnowcu

W ramach organizowanej w Sosnowcu Wystawy regionalnej, której otwarcie nastąpi w dniu 3 czerwca br. odbędzie się cały szereg zjazdów poświęconych sprawom zawodowym poszczególnych korporacyj.

Już w chwili obecnej zgłoszony jest zjazd Kupców Polskich zjazd Grupy XIII Przemysłu Ciężkiego, Sejmik Rzemiosła Polskiego organizowany przez dyr. Axentowicza i zjazd rolników organizowany przez Izbę Rolniczą w Kielcach.

Przewidziane jest jeszcze wiele zgłoszeń, tak że w ramach Wystawy Sosnowiec stanie się centralnym punktem zainteresowań całego społeczeństwa woj. kieleckiego a szczególnie zaś sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Dodać należy, że organizatorzy Wystawy dokładają wszelkich starań, aby projektowane zjazdy wypadły jak najlepiej już teraz zajmując się sprawą odpowiednich pomieszczeń i starając się o cały szereg ulg przy przejazdach i w czasie pobytu w Sosnowcu.

Przed dniem żałoby narodowej

w Zagłębiu

Pod przewodnictwem p. starosty Boxy odbyło się onegdaj wieczorem w gmachu starostwa w Będzinie posiedzenie w sprawie omówienia i ustalenia programu obchodu czwartej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego.

W posiedzeniu wzięli udział prezydenci miast, przedstawiciele armii, oraz wszystkich organizacyj społecznych.

Dzień żałoby obchodzony będzie według programu, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia".

Wieczorem rozpalone będą w całym Zagłębiu ogniska, przy których po „Chwili ciszy" odczytane będą cytaty z pism Józefa Piłsudskiego.

Kto kandyduje do rady miejskiej w Będzinie

z ramienia Kom. Chrześć.-Społ. Zjedn. Narodowego

Lista kandydatów na radnych miasta Będzina wystawiana przez Miejski Komitet Chrześcijańsko - Społecznego Zjednoczenia Narodowego w Będzinie przedstawia się następująco:

OKRĘG I. Bluszcz Mieczysław — urzędn. samorz., Rebeś Kazimierz — robotnik, Witelus Jan — robotnik, Taczukowa Julia — działacz. społ.

OKRĘG II. Frysztacki Ignacy — emerytowany dozorca kopal., Zgoda Aniela — właśc. nieruch., Hetmańczyk Aleksander — robotnik, Gradoń Franciszek — robotnik.

OKRĘG III. Kościuch Stanisław — urzędn. prywat., Morys Stanisław — właśc. cegielni, Żyłka Leonard — górnik, Kula Julian — zodorca kopal., Czekaj Stefan — urzędn. prywat., Flak Mieczysław — ślusarz, Bujakowska Janina — działacz. społecz., Czajor Adam — górnik.

OKRĘG IV. Żebrowski Franciszek — kierownik szkoły, Denarowicz Józef — robotnik, Kaszuba Edward — robotnik, Jagielska Stefania — właśc. nieruch.

OKRĘG V. Zając Edward — mistrz murars., Kosibowiczowa Maria — działacz. społecz., Burski Jan — robotnik, Zygulski Jan — tokarz metal., Kapuścik Józef — fornierz, Andrzejewski Ignacy — rzemieślnik.

OKRĘG VI. Chełczyński Józef — urzędnik pryw., Funik Jan — robotnik.

OKRĘG VII. Sosnowski Kazimierz — rolnik, Strużyk Ludwik — kierownik szkoły, Kłapciowa Maria — przy mężu, Binkiewicz Władysław — urzędnik bank., Pruszowski Aleksander — robotnik, Dziedzic Józef — przedsiębiorca, Aniołek Zygmunt — rzemieślnik, Bielski Władysław — rolnik, Barański Jan — dozorca kopal., Juszczyk Władysław — kupiec.

OKRĘG VIII. Szarawarski Felicjan — robotnik roln., Żak Felicjan — kierownik szkoły, Majorowa Katarzyna—żona urzędn., Szkutnik Kazimierz — rzemieślnik, Andrzejowski Jerzy — urzędnik państ., Skulski Aleksander — rzemieślnik, Pietranek Jan — emeryt. Czapla Władysław — kupiec, Chełczyński Piotr — murarz, Pawlicki Roman — urzędnik.

OKRĘG IX. Milianowicz Włodzimierz — naczelnik urz. poczt., Stanek Józef — nauczyciel, Nowiński Franciszek — mistrz stolars., Szeniec Janina — działacz społ., Wesołowski Bolesław — dozorca domu, Hajkiewicz Piotr — maszynista kop., Wróbel Antoni — urzędnik, Marzec Jakub — kupiec, szewc, Kapuścik Stanisław—urzędnik państw., Kapuścik Franciszek — przemysłowiec, Cieśla Wincenty — kowal, Kulesza Bolesław — dozorca domu, Majchczak Antoni — eksped. poczt., Szymański Henryk — robotnik, Służałek Stefania — właśc. nieruch. Walkowicz Marian — robotnik.

OKRĘG X. Ks. Zawadzki Mieczysław — proboszcz, Salski Zenon — kupiec, Kubiczek Teodor — właśc. nier., Żmijewska Adela — urzędnik, Krąkowski Mieczysław — agronom, Bacior Jan — dozorca domu, Kępiński Marian — kupiec, Kaczmarski Jan — robotnik, Machnik Adam — urzędnik, Przybylski Franciszek — właśc. nier., Jędrzejczyk Antoni — urzędnik, Czap Jan — monter, Pasek Władysław — dozorca domu, Robakowski Stanisław — ślusarz, Wizgacz Tadeusz — ślusarz, Borowiecki Władysław — robotnik.

Przetarg publiczny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie na wykonanie instalacji anten zbiorowych w domach Z. U. S. w Chorzowie, Katowicach, Sosnowcu i Będzinie.

Niniejszy przetarg ogłasza się na zasadzie obowiązujących „Warunków Ogólnych przy wznoszeniu budowli dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i zarządzanych przezeń Funduszów Ubezpieczeniowych". które są do przejrzenia w biurze Zakładu pokój Nr. 98 w godzinach urzędowych od 11-tej do 13-tej.

Formularze ofertowe nabywać można w biurze Oddziału Zakładu w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego L. 9, pokój 98, począwszy od dnia 10. maja 1939 r. w miarę posiadanego zapasu, po uprzednim wpłaceniu w Kasie Zakładu należności w wysokości 5.000 zł.

Oferty oryginalne, podpisane przez oferenta, które stanowić mają integralną część umowy, należy złożyć do dnia 20. maja 1939 r. godz. 11 w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na wykonanie anten zbiorowych w domach Z. U. S. w Chorzowie, Katowicach, Sosnowcu i Będzinie.

Bliższe szczegóły przetargu umieszczone są na tablicy ogłoszeniowej w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Chorzowie przy ul. Dąbrowskiego L. 9'.

Na froncie pracy

Strajk w wapiennikach

w Strzemieszycach

W dniu wczorajszym w wapiennikach Dobrzańskiego w Strzemieszycach wybuchł strajk 60 robotników.

Strajk wynikł w związku z niemożnością dojścia do porozumienia z właścicielem wapienników w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Robotnicy domagają się podwyżki dotychczasowych zarobków.

Zawody modeli latających

W BĘDZINIE.

Wzorem lat ubiegłych tutejszy obwód powiatowy LOPP. organizuje eliminacyjne III będzińskie obwodowe zawody modeli latających na terenach pomiędzy Będzinem i Zagórzem w miejscu gdzie były urządzane zawody w roku 1938.

Zawody odbędą się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 10,30. Zbiórka zawodników w lokalu obwodu LOPP przy ul. Małachowskiego nr. 54 o godz. 10, skąd nastąpi wymarsz na teren zawodów.

W razie niepogody wszyscy zawodnicy udadzą się do gmachu urzędu pocztowego w Będzinie, gdzie nastąpi ocena modeli według regulaminu zawodów wojewódzkich.

Po eliminacji nastąpi rozdanie zgłoszeń na zawody wojewódzkie:

——oOo——

Sosnowiec zakupił

PLAC NAD BRYNICĄ.

W dniu wczorajszym Sosnowiec zakupił od Nunberga plac położony nad Brynicą przy ul. Naftowej. Plac ten ma powierzchni 944 pręty.

1790 bezrobotnych zatrudnionych

w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie

Roboty publiczne zostały już w całym Zagłębiu uruchomione. W Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie zatrudnionych zostało ogółem 1790 bezrobotnych z czego 1282 w Sosnowcu, 250 w Będzinie i 268 w Dąbrowie.

Bezrobotni w Sosnowcu zostali zatrudnieni głównie przy regulacji Czarnej Przemszy, przebudowie dróg i kanalizacji.

Będzin zatrudnił swych bezrobotnych przy przebudowie ulicy Okrzei, którą buduje się z funduszów miejskich i przy regulacji Czarnej Przemszy, na którą wyasygnowane zostało 250 tys. zł.

W Dąbrowie zatrudniono bezrobotnych przy regulacji rzeki Pogorii, na którą przeznaczono 150 tys. zł. i przy budowie dróg, których koszt wyniesie 70 tys. zł. Prócz tego przewidziane jest 50 tys. zł. na budowę chłodni, 100 tys. zł. na szkołę powszechną i 30 tys. zł. na remizę strażacką.



Wiadomości bieżące

Środa 10 MAJ

Dziś: Izydora
Jutro: Mamerta
Wschód słońca: 4,50
Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś i jutro o godz. 20 tylko dwa popularne przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem doskonałej komedii R. Niewiarowicza pt. »Dlaczego zaraz tragedia«. Ceny miejsc: parter 1.30 i 1 zł. amfiteatr 55 gr., galeria 25 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis, Plac 11 listopada obok dworca, telefon 62313.

Wkrótce występy znakomitego gwiazdora ekranu i sceny polskiej ulubieńca publiczności Franciszka Brodniewicza.

— **KURS RATOWNICTWA w ZPOK w CZELADZI.** Związek Pracy Obywatelskiej kobiet w Czeladzi zorganizował dla swych członkiń kurs sanitarno - ratowniczy dla przygotowania obronnego kobiet na wypadek wojny.

Na kurs uczęszcza kilkadziesiąt pań. Wykłady prowadzą siły fachowe.

— **WYCIECZKA DO PIEKAR.** Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii Nowosieleckiej urządza dnia 18 bm. wycieczkę do Piekar. Zapisy i informacje w kancelarii parafialnej Dworska 1 lub u przew. Stow. J. Szulińskiej, Pogoń, ul. Racławicka Nr. 3.

Skazanie niesumiennego agenta

W CZELADZI

Gutman Aron z zawodu agent, zam. przy ul. Zawodzie w Będzinie sprzedał mieszkańcowi Łagiszy, M. Otrębskiemu materiał na ubranie za cenę 30 zł. Otrębski otrzymał zapewnienie, że gdyby towar ten nie odpowiadał mu, może go w każdej chwili dostawcy zwrócić.

Otrębski po kilku dniach przekonał się że zakupiony towar nie przedstawia wartości nawet 25 zł. Gutman niestety towaru przyjąć już nie chciał. Za wprowadzenie w błąd Otrębskiego, agent Gutman został skazany w Czeladzi na 6 miesięcy więzienia.

Z Kielc

Gwałtowna burza

PRZESZŁA NAD WOJ. KIELECKIM.

Nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami.

We wsi Miedziana Góra pod Kielcami piorun uderzył w zabudowania p. Władysława Słonia, które doszczętnie spłonęły

Od pioruna została porażona Zofia Słoniowa, zaś mąż i dzieci ogłuchły. Słoniową przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

W sąsiedniej wsi Krajno od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, należące do p. Jana Skarbka.

Krwawa bójka na zabawie

Niebezpieczny nożowiec skazany na 2 lata więzienia

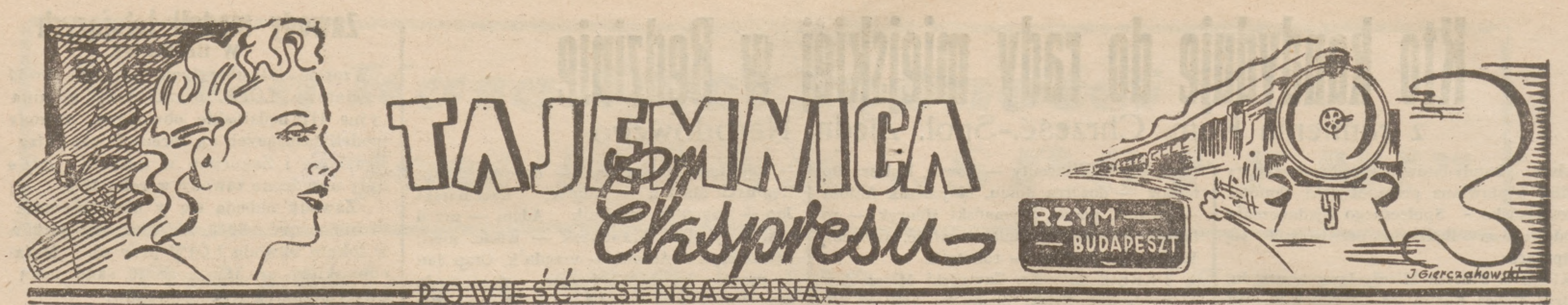
W lokalu „Sokoła" przy ul. Szkolnej 6 w Sosnowcu wynikła bójka między uczestnikami urządzonej tam zabawy, a znanym w Sielcu awanturnikiem 27-letnim Antonim Makuchem (ul. Kaliska 37), w czasie której rzezimieszek pchnął nożem w plecy 20-letniego Władysława Matuszczyka (Sosnowiec, Wodna 12).

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, Makuchem zaś zajęła się policja, osadzając go w więzieniu.

Niebezpieczny nożowiec stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Charakterystyczny był przewód sądowy, podczas którego niektórzy świadkowie wzbraniali się zeznawać w obawie przed zemstą Makucha i jego zwolenników, tak iż ingerować musiał popierający oskarżenie prokurator.

Sąd wziąwszy pod uwagę dotychczasową przeszłość kryminalną Makucha oraz charakter przestępstwa, wymierzył mu dwa lata więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, skazanego rzezimieszka odstawiono z powrotem do więzienia.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapesze jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

——oOo——

23)

CZĘŚĆ II.

4

Administracja dziennika, noszącego nazwę „Nowa Kronika Peszteńska", mieściła się w pokaźnym gmachu przy ulicy Rakoczego, który to gmach stylem swym przypominał charakterystyczne budowle Nowego Jorku. Wewnętrzne urządzenie biur redakcji, administracji, drukarni i ekspedycji odpowiadało wszelkim wymaganiom nowoczesnym; pokoje były jasne, wysokie i dobrze przewietrzone. Panowało tam również amerykańskie tempo pracy: drzwi otwierały się i zamykały bezustannie, gońcy, woźni, urzędnicy i redaktorzy biegali gorączkowo po całym gmachu, wykończając najbliższe wydanie numeru. Ruch taki trwał niemal całą dobę.

Naczelny kierownik tej placówki Williama Stanley'a wprawdzie nie biegał, ale za to telefonował bez przerwy, przerzucając jednocześnie nerwowo stos rękopisów i listów, zapełniający biurko. Od czasu do czasu rzucał jakiś rozkaz przez telefon lub bezpośrednio wezwanemu pracownikowi. Pan Bela Bratt — tak się ów dostojnik nazywał — był dziwnie sztywną osobistością: miał sztywne nogi, biodra i ręce, sztywną długą szyję, sztywne rysy twarzy i sztywną całą wysoką postać; jedynie zmierzwione włosy, których niesforne kosmyki zwieszały mu w najbardziej nieprawdopodobnych kierunkach, były tym potwierdzającym regułę wyjątkiem. Miał na sobie kawowy garnitur, skrojony modnie, ale zbyt obszerny.

Rozmowa telefoniczna, jaką w tej chwili prowadził, była bardzo ożywiona. Pan Bela Bratt krzyczał, jakby go ze skóry obdzierali, podskakiwał na fotelu i wymachiwał rękami w powietrzu, nie krępując się obecnością małego człowieczka w rogowych okularach, swego sekretarza, Gezy.

Wreszcie rzucił słuchawkę na widełki, odetchnął głęboko, zgarnął obydwiema rękami zwichrzone włosy i powiedział podniesionym głosem:

— Doprawdy, można oszaleć! Nigdzie nie można odnaleźć naszego pryncypała, a przecież mam zupełnie pewną wiadomość, że wyjechał wczoraj wieczorem z Rzymu ekspresem, który rano przychodzi do Budapesztu!

— Może wyjechał, ale nie dojechał?

— Właśnie o to chodzi, że ani rusz nie mogę zrozumieć, dlaczego wyjechał i nie dojechał. Na jutro wieczór przygotowano wielki bankiet na cześć pana Stanley'a; wynajęto w tym celu salę w hotelu „Hungaria". Wszystkie zaproszenia już rozesłano i wiele wybitnych osobistości zapowiedziało swe przybycie. Niech pan zrozumie, że chodzi tu o powagę naszego pisma, najlepszego dziennika na świecie. Czy pan sobie wyobraża, jakie wrażenie zrobi fakt, że człowiek, którego miano przyjmować z taką pompą, znika sobie, jak ktoś pierwszy lepszy?

— A co na to policja?

— Daje odpowiedzi wymijające. Dwóch inspektorów wybiera się tu do nas; już są w drodze. Musiało się coś wydarzyć, ale co? Bóg raczy wiedzieć...

— Trudno przypuścić, by pan Stanley chciał nam zrobić kawał.

— Ja myślę! Pan Stanley jest punktualny jak zegarek genewski, nigdy się nie spóźnia. Mniej bym się zdziwił, gdyby padł piorun z jasnego nieba, aniżeli temu, że nasz pryncypał nie przyszedł o oznaczonej porze i dlatego tak się obawiam, czy nie spotkało go jakie nieszczęście.

Do pokoju wszedł woźny i zameldował przybycie policjantów, a tuż za nim wkroczyli inspektorowie Szalk i Györ. Skłonili się lekko, po czym nieproszeni rozsiedli się wygodnie w fotelach klubowych koło biurka Bratta.

— Jakie stanowisko zajmuje pan tutaj? — zwrócił się inspektor Györ do Bratta, który stał sztywno i z godnością spoglądał na panoszących się policjantów.

— Jestem kierownikiem tej placówki, naczelnym redaktorem „Kroniki", a jednocześnie budapeszteńskim korespondentem wydawnictw, należących do mojego czcigodnego szefa, Williama Stanley'a.

— To się doskonale składa, bo przyszliśmy tutaj właśnie w sprawie pana Stanley'a

Bela Bratt stracił swą niepokalaną sztywność i zapytał żywo:

— Panie inspektorze szanowny, niech pan powie, co się dzieje z szefem? Jestem ogromnie zaniepokojony jego nieobecnością, bo nigdy jeszcze nie było wypadku, żeby nam sprawił zawód. A jutro ma się odbyć na jego cześć wielki bankiet.

Inspektor Györ machnął lekceważąco ręką.

— Co tam znaczy bankiet! To sprawa drugorzędna. Ważniejsze jest to, co ja panu opowiem: w jednej z kabin wagonu sypialnego, w którym jechał z Rzymu pan Stanley, zamordowano człowieka. Zbrodnię wykryto dzisiaj rano, a wkrótce potem któryś z podróżnych pociągnął za rączkę hamulca bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg. Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, stwierdzono, że pan Stanley znikł i to tylko on jeden, bo wszyscy inni pasażerowie przyjechali do Budapesztu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pański szef wyskoczył przez okno. Nie potrzebuję chyba dodawać, że to jego postępowanie było bardzo podejrzane.

— Wielki Boże! — zawołał przerażony Bratt, a ciałem jego wstrząsnął dreszcz zgrozy. Opanował się jednak szybko i już spokojnie zapytał:

— Nie odważy się pan chyba twierdzić, że William Stenley właściciel jednego z największych na świecie koncernów prasowych, ma coś wspólnego z tą zbrodnią? Ale nie powiedział mi pan jeszcze, kto padł ofiarą morderstwa.

— Pewien bankier rzymski. Ale wbrew temu, co pan mówi, muszę, na podstawie całego szeregu faktów, uważać pańskiego szefa za osobistość bardzo podejrzaną.

— To jest niemożliwe! Pan Stanley jest miliarderem i mógłby takich rzymskich bankierów kupować na kilogramy! — Bratt był bardzo wzburzony. — Niech pan będzie pewny, że jest pan ofiarą fatalnej pomyłki. Pan mówi na przykład, że on uciekł podczas postoju pociągu w polu, w biały dzień. Przecież to jest zupełny nonsens, bo musiałby go ktoś zauważyć.

— A jednak fakt jest faktem — uciekł i nikt go nie widział, jak wyskakiwał przez okno. Działo się to w okolicy lesistej, więc wystarczyło mu parę kroków, by się ukryć za drzewami Zresztą nikt na niego nie zwracał uwagi.

— A co się stało z jego bagażem?

— Bagaż zostawił w wagonie.

— Jak się nazywa zamordowany bankier?

—Dziwi mnie, że taki wielki dziennik, jak „Nowa Kronika Peszteńska" ma podobnie kiepską służbę informacyjną... Powiem więcej: wydaje mi się to nieco... podejrzane i dlatego... — inspektor Szalk, który wypowiedział te słowa, nie mógł dokończyć zdania, bo nagle otworzyły się z impetem drzwi, do pokoju wpadł jak burza młody człowiek i, nie zważając na obecność inspektorów, zawołał:

c. d. n.

Zbiórka złomu
W SOSNOWCU

Dowódca sosnowieckiego Baonu Obrony Narodowej zawiadamia, że wszelki złom, oprócz złota i srebra na FON, przyjmuje się przy ulicy Nowej 7/9 od 8—12 i 14—19-ej.

—oOo—

Z Olkusza

Obchód św. Floriana
W BŁĘDOWIE.

W dniu 7 maja rb. odbył się uroczysty obchód patrona strażaków św. Floriana w Błędowie z całego rejonu łosieńskiego.

Nad całością jako komendant czuwał naczelnik Stow. OSP. w Łośniu p. Korusiewicz Zygmunt.

Odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele, gdzie kazanie wygłosił miejscowy ks. proboszcz Maślankiewicz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował wójt Piotr Kępski, przy udziale członków zarządów wszystkich straży gminy Łosień i sekretarza gminy M. Drabczyka.

Ofiary na F. O. N.
W OLKUSZU.

Z okazji imienin p. starosty olkuskiego, mgr. Mędali, urzędnicy starostwa, wydziału powiatowego i szpitala, złożyli do jego dyspozycji zł. 108. Solenizant sumę tę przeznaczył na FON.

Sumę zł. 102 zebraną podczas zjazdu delegatów Zw. Rez. w Olkuszu z okazji imienin prezesa p. Stanisława Kotowicza, Solenizant przeznaczył na FON.

P. Stanisław Nocień, kierownik szkoły powsz. im. Marszałka Piłsudskiego, złożone na jego ręce z okazji imienin przez dziatwę szkolną 19 bonów pożyczki i 20 zł. gotówką złożył na FON.

Dzień żałoby narodowej
W OLKUSZU.

Pod przewodnictwem starosty, mgr. Mędali, utworzony został w dn. 8 bm. komitet uczczenia pamięci Wodza. Według ustalonego programu, w dn. 12 bm. o g. 9-ej odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne, wieczorem na rynku zbiórka wszystkich organizacyj i mieszkańców i o godz. 20-ej odmarsz pod pomnik Marszałka przy odgłosach werbli. Od g. 20.45 do 20.48 chwila ciszy na sygnał syren fabrycznych, po czym składanie wieńców i odczytanie wskazań Józefa Piłsudskiego.

Obrady delegatów Związku Rezerwistów
pow. olkuskiego

W ub. niedzielę po nabożeństwie w kościele i złożeniu wieńca pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, odbył się w Olkuszu walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów pow. olkuskiego.

Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu powiatowego, p. Stan. Kotowicza i członków zarządu, oraz sprawozdania prezeski rady powiatowej »Rodziny Rezerwistów«, p. Z. Okrajniowej, wyrażono obydwóm zarządom absolutorium i podziękowanie.

Do zarządu powiatowego wybrano: pp Stanisława Kotowicza — prezes (ponownie), inż. Zboińskiego, mgr. Moczurada. Jana Podworskiego, Feliksa Głowackiego, Jana Kanię, Władysława Wojtowicza i Romana Cembrzyńskiego — członkowie.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Kościałkowskiego, oraz na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć P. Prezydenta, rządu i armii, oraz odśpiewano »Pierwszą Brygadę«.

Na zjeździe przewodniczył prezes okręgu, inż. Mazurkiewicz z Katowic, który jednocześnie wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji politycznej.

Na zjeździe był m. in. starosta olkuski, mgr. Mędala.

Wyścigi konne
z totalizatorem w Katowicach

W czwartek 11 maja, w piątym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — rozegranych zostanie siedem gonitw.

Początek gonitw o godz. 15.30 bez względu na pogodę. Poniżej podajemy wynik zapisów na dzień 11 maja.

Wojskowa z przeszkodami. Dystans ok 3.600 mtr. Nagroda 400 zł.: Eros — Iciusz, Faszyna — Asti, Falanga II — Firma, Galopada — Ama.

Przeszkody. Dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 600 zł.: Margas — dż. Wojtkowiak Karapet — dż. Wachowiak, Brysk — N. N. Kapuś — chł. Budżyński, Carmenczita — j. Wierzbicki. Fifikus — dż. Wachowiak, Doża — N. N Harrietta — N. N Arkadia — j. Kurowski. Torino — N. N.

Płaska. Dystans ok. 2100 mtr. Nagroda 800 zł.: Kubań — dż. Wachowiak, Jeszcze raz — dż. Balcerzak. Olaf — N. N Debar — N. N. Lir II N. N. Maczuga — N. N. Talitha — j. Rutkowski II. Memoria — j. Kończal II. Olimp — N. N.

Płoty. Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 400 zł.: Adua — dż. Wojtkowiak, Joyeuse — dż. Wachowiak. Panama — N. N. Lir II — j. Grzanka. Baba Jaga — dż. Kończal. Holmes — p. K. Bylczyński. Dżungla — N. N. Algier — N. N. Okey — N. N. Bouboule — N. N. Perzeus — j. Kurowski.

Płaska sprzedażna. Dystans ok. 1800 m. Nagroda 800 zł.: Andrus III — N. N. Ramona II — N. N. Sirdaropol — N. N. Cygnus — N. N. Róża — dż. Kończal. Tęsknota — j. Gibek. Okey — N. N. Rinaldo III — N. N. Laguna — j. Zając. Anitra — N. N. Perzeus — N. N.

Płaska. Dystans ok. 1600 mtr. Nagroda 600 zł.: Balila — j. Zając. Kokarda — N. N. Patrycja II — N. N. Pegasus II — N. N. Ambrozja — dż. Balcerzak. Rodan — N. N. Latopyrz — j. Rutkowski I. Łasica — j. Rutkowski II.

Płaska. Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 400 zł.: Firmament — N. N. Czarna Pani — j. Zając. Turenne — N. N. Palicr — N. N. Borneo — dż. Kończal. Andrus II N. N. Flagranti — N. N. Ruń II — N. N. Cygnus — N. N.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 10 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła — pogadanka 16.35 Echa wiedeńskie 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Koncert solistów 18.00 Płyty 18.30 Echa mocy i chwały 18.40 Koncert rozrywkowy 19.10 Wuj kupuje auto 20.00 Audycja dla wsi 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Pochodnie wieków 22.00 Płyty 22.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angieskim.

KATOWICE

Środa, 10 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka z płyt 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie 14.10 Uwertura— Gdybym był królem 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Z życia gospodarczego Śląska 20.10 Muzyka 22.00 Koncer rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 11 maja

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Koncert Chopina w Paryżu poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa z Katowic. 13.00 Patrz programy lokalne. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: Szukam letniska — dialog w oprac. Haliny Mamelokowej z Katowic. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Wiejskie spółdzielnie w walce o lepszą przyszłość pogadanka dla młodzieży. 16.40 Koncert orkiestry Adama Hermana z Krakowa. 17.10 Holandia na codzień pogadanka St. Broniewskiego. 17.20 Zwykła komórka pogadanka z Wilna. 17.30 Arie operowe w wyk. Eug. Mossakowskiego, 17.58 Przerwa. 18.00 Koncert poświęcony twórczości Hugo Alvena. 18.30 Wśród rybaków audycja literacko — muzyczna. 19.00 Koncert popularny. 20.00 Audycja dla wsi. 20.10 D. c. koncertu popularnego. 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Fr. Schubert kwartet smyczkowy. 21.40 Śmierć Batorego fragment z książki M. Kallay'a. 22.00 Mzuyka z płyt 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

310)

— To niegrzecznie panie baronie — powiedział hrabia ze śmiechem. — Patrz! pani oddaje się temu żartowi. Miałoż by panu być trudniej, aniżeli jej? Cóż panu brakuje, ażeby otrzymać największe szczęście?

Nic nie jest w stanie wyrazić wściekłości Armanda drżącego przed lufą pistoletu i dla takiej przyczyny. Wreszcie to co mu się przytrafiło było tak niezwykłe, że niepodobieństwem jest, żeby się człowiekowi przytrafić mogło, że bardziej jeszcze był oszołomiony, aniżeli przestraszony. Wtenczas to nie wiedząc co powiedzieć, zawołał:

— Dalej panie, strzelaj tu, w serce. Niech się to skończy, staraj się żebyś mnie nie chybił.

Mówiąc te wyrazy, baron z żywością odsłonił [illegible] wić pierś swoją na uderzenie kuli pana de Cerny; trzewik Szatana, który włożył do kieszeni wysunął się i upadł na dywan. Mimowoli hrabia rzucił okiem na ten przedmiot i bądź dlatego że trzewik zadziwił go prawdziwie, bądź to że nie gniewał się znajdując pozór, ażeby wstrzymać spełnienie zbrodni, która przerażała go mimowoli, znów zaczął tonem szyderskim:

— Na Boga! oto osobliwszy pugilares.

Luizzi z kolei pomyślał, że ten wypadek był niespodzianą pomocą Szatana i uspokoiwszy się cokolwiek, odpowiedział tonem cokolwiek mniej szyderskim:

— Pugilares, który zawiera straszne tajemnice i który może kiedyś powie tajemnicę zbrodni, jaka się ma spełnić w tym miejscu.

— Czyżby on miał zawierać tajemnicę, którą zwierzyłeś pani? — znów powiedział hrabia z goryczą.

— Tak, w stocie — rzekł Luizzi — albowiem jest to trzewik tego, który mi ją powierzył, pozostawiony on został przed chwilą w moim powozie.

Hrabia gwałtownym poruszeniem podniósł trzewik i przypatrzył mu się z ponurą uwagą.

— Jest on rzadkiej wytworności— rzekł — i nie wielu ludzi mogłoby go włożyć na nogę.

— Tak i mnie się zdaje — zawołał Luizzi, który się znajdował w usposobieniu przytomności umysłu.

Hrabia rzucił nagle spojrzenie na stopy barona, jak gdyby chciał je porównać z trzewikiem, który trzymał w ręku. Zdawało się, że poznaje niemożliwość, ażeby on mógł należeć do Armanda i szepnął po cichu jak człowiek, któremu przychodzi myśl jakaś, zwolna się ozjaśniająca.

— Rzeczywiście mało jest ludzi, którzyby mogli włożyć ten trzewik, ale jest jeden, którego wychwalają z powodu zgrabności nogi, jaką stara się wszystkim okazywać i ten... i ten może sam jeden tylko miał sobie powierzoną podobną tajemnicę przez żonę moją, która jemu tylko powierzyć ją mogła, sądząc, że nie wykracza przeciwko obowiązkom swoim; ten także może był niegodziwszy aniżeli każdy inny, jeśli ją zdradził, ten...

Hrabia mówiąc w taki sposób, obracał trzewik na wszystkie strony, gdy w tym nagle przybliżył się do świecy, gdyż wewnątrz znalazł wypisane nazwisko, jak to jest zwyczajem i zawołał nagle:

—To on!.. to Molinet!

— Molinet! — zawołała pani de Ceny. — Nigdy, przysięgam ci...

— O! nie kłam pani! — rzekł hrabia tonem zupełnie surowym — nie zniweczaj pani bezużytecznymi przysięgami jedynej nadziei przebaczenia ci! Ten człowiek jest zdolny do wszystkiego. Nieład, jaki rzucił do domu pana d'Arnetel dowodzi dostatecznie do jakiego stopnia można doprowadzić niegodne badanie.

Hrabina spojrzała na Armanda ze zdziwieniem które baron zrozumiał, ale którego ani mógł, ani chciał wytłumaczyć. W istocie sądził, że widzi możliwość zwrócenia wściekłości hrabiego przeciw komu innemu i w tym nagłym niebezpieczeństwie w jakim się znajdował, nie poczuł w sobie szlachetności poświęcenia się dla bezpieczeństwa niewinnego, którego Szatan wreszcie pawinien wybawić, ponieważ go skompromitował. Hrabia także zachowywał złowrogie milczenie wkońcu spojrzał kolejno na Armanda i hrabinę.

— A więc — powiedział — jest was troje, którzy znacie straszną tajemnicę? Zawsze ta sama liczba ofiar; albowiem tobie pani przebaczam. Jesteś pobożną, nie mogłem przeszkodzić tej namiętności, nie mogę przeto mieć do ciebie o to urazy. Co się tyczy ciebie, baronie de Luizzi, umrzeć potrzeba!

Ten wyraz niwecząc nadzieję barona, powrócił mu odwagę człowieka honoru, odpowiedział więc zimno:

— W takim razie oszczędź sobie, panie hrabio bezużytecznej zbrodni. Nie znam wcale Molineta i zapewniam, że nie on wyjawił mi twoją tajemnicę.

d. c. n.

SPORT

A. K. S. lub Częstochowa

grać będą w dniu 18 bm. z reprezentacją Zagłębia

Na ostatnim posiedzeniu zarząd zagłębiowskiego OZPN. zastanawiał się nad sprawą rozegrania meczu z ligowym A. K. S-em w dniu 18 bm.

Okręg postanowił ostatecznie, że mecz dojdzie do skutku o ile AKS. zgodzi się na przyjazd do Zagłębia.

W tej sprawie AKS. ma dać odpowiedź do nadchodzącego czwartku. Gdyby odpowiedź AKS. była negatywna, wówczas reprezentacja Zagłębia rozegra mecz w Będzinie z reprezentacją podokręgu częstochowskiego.

Przypuszczać należy jednak, że ligowcy przyjmą propozycję okręgu, tym bardziej, że warunki finnasowe proponowane AKS. są bardzo korzystne.

Sprostowane „sensacje"

o kaperowaniu graczy sosnowieckiej Unii

Niedługo cieszyła się „Torpeda' wynalezioną przez siebie „sensacją o kaperowaniu graczy sosnowieckiej Unii przez Starachowicki KS. Okazało się bowiem, jak zresztą twierdziliśmy przed kilku dniami, że „sensacja' ta mija się z prawdą. Otóż wczoraj „Torpeda' zamieściła sprostowanie p. Wandrasza, w którym czytamy:

1) nie prawdą jest, jakobym miał być kaperowanym przez kogokolwiek do KS. Starachowice, albowiem z piłkarstwa wycofałem się przed rokiem.

2) prawdą jest natomiast, że prosiłem mojego kolegę, pracującego w Starachowicach o zapośredniczenie do pracy Tomeckiego, który pozostawał bez pracy, ale nie za cenę gry w KS. Starachowice gdyż ani on, ani ja nie przedstawiamy klasy graczy, nadających się do tak silnego zespołu'.

Bardzo prosto i wyraznie dano więc do zrozumienia „Torpedzie', że gonienie za sensacją nie zawsze popłaca. Trzeba po tym bowiem prostować.

Co prawda sprawozdawca sportowy „Torpedy' tłumaczy się jak może, a nawet złości się nieco na nas, że wytknęliśmy mu nieprawdziwość „sensacji'. Twierdzi przy tym, że całą aferę zlikwidowano z pewnych, wiadomych mu względów.

Ponieważ »Torpeda« chce uchodzić za dyskretną i w mgłę tajemnicy owija nikły jej tylko wiadome sedno sprawy napiszemy za nich otwarcie:

Graczem, który rzekomo miał kaperować piłkarzy Unii był p. Wolski ze Starachowickiego KS., b. gracz »Zagłębia« z Dąbrowy.

P. Wolski bliski znajomy p. Wandrasza, przybył wspólnie z nim na mecz Poznań — Zagłębie. Rozmowę między wyżej wymienionymi, która posłużyła »Torpedzie« do stworzenia »sensacji« należycie oświetla sprostowanie p. Wandrasza.

Może obecnie »Torpeda« będzie twierdzić, że i na p. Wandrasza wpłynęły »pewne okoliczności«, skłaniające go do nadesłania sprostowania.

Tak jednak Panowie moglibyście tłumaczyć swoją »sensację« do końca świata...

Humor



Dlaczego oklaskują ludzie tę śpiewaczkę?
— Czy nie słyszy pan jak śpiewa. A jutro wyjeżdża stąd!

Mecz piłkarski

WARSZAWA — KOWNO.

Warszawski Okr. Zw. Piłki Nożnej zakontraktował ostatecznie na dzień 14 maja do Warszawy reprezentację piłkarską Kowna. Mecz rozegrany zostanie o godz. 17 na stadionie W. P.

Po porozumieniu z zarządem PZPN i Ligą PZPN zdecydowano zawody ligowe Polonia — Ruch i Pogoń — Warszawianka przełożyć na inny termin, zaś na dzień 14 bm. wyznaczyć mecz Pogoń — Ruch we Lwowie z drugiej rundy.



Mistrz świata — dystans 1 metr.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański kancelarię swą mający w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Dnia 12 maja 1939 r. od godz. 10 rano w Będzinie, przy ul. Małachowskiego Nr. 16 jako w I-szym terminie, składających się z kredensu pokojowego, otomany gabinetowej z lustrem, pomocnika kredensu, dębowego, stołu dębowego, rozsuwanego, 6 krzeseł dębowych wybitych skórą, zegara szafkowego firmy Becker, żyrandoli do światła elektr., szafy garderoby - jaworowej, toalety 3-ch skrzydłowej - jaworowej, kozetki, 2 szafek nocnych, maszyny do szycia f. Veritas, biurka dębowego, szafy dębowej, drugiej szafy dębowej na ubranie, otomany krytej pluszem koloru zielonego, oszacowanych na sumę złotych 2460 na rzecz Izraela Moszka Brandysa w sprawie Nr. Km. 412/39 r.

Dnia 19 maja 1939 r. od godz. 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie, przy ul. Kościuszki Nr. 46 składających się z 30 mtr. kub. desek sosnowych dług. od 2 do 3 mtr., 20 mtr. kub. desek sosnowych »5/4 cala« długości od 3—6 mtr. i 20 mtr. kub. desek sosnowych dług. od 3—6 mtr. grub. 1—2 cale, oszacowanych na sumę złotych 4400 na rzecz firmy »Zakłady Przemysłowo Leśne Ruda Strawczyńska, Lejzor Rozenberg w sprawie Nr. Km. 487 i 513/39 r.

Dnia 19 maja 1939 r. od godz. 10 rano jako w II-gim terminie w Będzinie przy ul. Kościuszki L. 46, składających się z 6 mtr. kubicznych desek dębowych długości różnej, grubości od 20 do 80 m/m oszacowanych na sumę złotych 600 na rzecz T-wa Ubezpieczeń Silesia w spr. Nr. Km. 184/39 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 8 maja 1939 roku.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik skarbowy Zygmunt Kazimierz Trecz, z Siemianowic, Sadzawki 1, syn zmarłego kierownika szkoły Władysława Trecza, ostatnio zamieszkałego w Siemianowicach i jego małżonki Janiny z domu Misiak, zamieszkałej w Katowicach, 2. Anna Czekałowa z domu Wilga z Sosnowca, Czeladzka 38-f córka zmarłej Apolonii Gojcokówny, adoptowana przez emerytowanego kierownika szkoły Ignacego Wilgi, zamieszkałego w Sosnowcu i jego zmarłej małżonki Florentyny z domu Czarnecka, ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie nastąpić winno w Siemianowicach i w gazecie »Expres Zagłębia«. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 2 tygodni. Siemianowice Śląskie, dnia 9 maja 1939 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Kokoszka.

TADEUSZOWI ŚWIĄTKOWI spaliło się świadectwo ukończenia 5-go oddziału szkoły powszechnej w Ujejscu.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — **Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.**

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski